

**Marek BANKOWICZ**

Uniwersytet Jagielloński

## FASZYZM PO FASZYZMIE. WŁOSKI RUCH SPOŁECZNY (MSI) NA SCENIE POLITYCZNEJ POWOJENNYCH WŁOCH

**ABSTRACT** The article discusses the activity, ideology and political role of the Italian Social Movement (MSI) in postwar Italy. It was a legal political party with an openly fascist profile and a stable parliamentary representation (the fourth political force of the country) which was a unique case in European scale. The author presents the history of MSI and analyses the reasons why in Italy appeared a phenomenon of fascism after fascism. The final part of the article discusses a process of political transformation of MSI in the National Alliance (AN) which led to defascisation of the party.

Powojenne Włochy budowały swój ład instytucjonalny i polityczny, przeciwstawiając się faszyzmowi, skompromitowanemu latami długoletniej dyktatury i obciążonemu wojenną klęską. Gwałtowność rozprawy z faszyzmem znamionowało i zarazem zapowiadało szybkie rozstrzelanie przez partyzantów pojmanego przez nich Benito Mussoliniego, a następnie wystawienie jego powieszonych za nogi zwłok na widok publiczny. Ten sam los spotkał wielu innych prominentnych faszystów. Ocenia się, że po wyzwoleniu zabito co najmniej 15 tysięcy faszystów, a znacznie większą liczbę osób osadzono w więzieniach, z reguły bez formalnego oskarżenia, gdzie często byli bici i w rozmaity sposób poniżani<sup>1</sup>. Realizowana – i z czasem potwierdzona prawnie – akcja oczyszczania (wł. *epurazione*) miała całkowicie wykorzenić faszyzm we Włoszech, w jej realizacji ważne miejsce zajmowało przykładowe i surowe karanie dawnych faszystów<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> R. Eatwell, *Faszyzm. Historia*, Poznań 1999, s. 314.

<sup>2</sup> Najważniejsze prace poświęcone *epurazione*: T. Fortunio, *La legislazione definitiva sulle sanzioni con-*

Dość niespodziewanie jednak już w 1946 r. nastąpił odwrót od polityki represyjnej wobec faszystów. Pierwszym tego symptomem było łagodne traktowanie przez sądy i trybunały byłych faszystów, a potem doszło nawet do ogłoszenia przez rząd amnestii, którą uzasadniono potrzebą narodowego pojednania. Niemniej uchwalona 22 grudnia 1947 r. konstytucja republikańskich Włoch zawierała silne akcenty antyfaszystowskie. *Zabrania się – głosiła expressis verbis konstytucja – ponownego organizowania w jakiegokolwiek formie rozwiązanej partii faszystowskiej*<sup>3</sup>. Przewidywała nadto pozbawienie na okres nie dłuższy niż 5 lat czynnych i biernych praw wyborczych – jak to zostało określone – *odpowiedzialnych przywódców reżimu faszystowskiego*<sup>4</sup>.

Przy nacechowanej łagodnością i wyrozumiałością strategii działania władz wobec byłych faszystów, nie wydawało się możliwe tolerowanie legalnej aktywności politycznej w odwołaniu do ideologii i tradycji faszystowskiej, tym bardziej, że taką możliwość wykluczała konstytucja. Tymczasem stało się odwrotnie, niż przewidywano. Przyzwolenie dla faszyzmu poszło tak daleko, że spadkobiercy *Duce* mogli zupełnie spokojnie zbudować swe ugrupowanie polityczne oraz przy nieznacznym tylko i wyraźnie taktycznym kamuflażu zarówno propagować idee faszystowskie, jak i pielęgnować nostalgię za dawnym reżimem.

Nie można uciec od rozważenia przyczyn tego stanu rzeczy. Trzeba mianowicie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Włochy tak nagle zerwały z polityką zdecydowanej rozprawy z faszystami i stały się wyjątkowo wobec nich pobłażliwe i tolerancyjne. Zadziały tu przede wszystkim uwarunkowania międzynarodowe, które w przemożny sposób rzutowały na sytuację wewnętrzną we Włoszech. Powojenny świat szybko zaczął funkcjonować zgodnie z logiką zimnej wojny, a w związku z tym na czoło wysunął się konflikt między zachodnimi demokracjami a komunistycznym blokiem wschodnim. Dynamika tego konfliktu spychała na dalszy plan i marginalizowała wewnętrzne spory polityczne, zwłaszcza takie, których źródłem była zamknięta już historia. We Włoszech pierwszoplanowe znaczenie zyskała rywalizacja pomiędzy siłami demokratycznymi a komunistami, a konflikt na osi antyfaszyzm–faszyzm przestawał być istotny. Co więcej, zdominowane przez Chrześcijańską Demokrację (DC, wł. *Democrazia Cristiana*) władze włoskie szybko doszły do wniosku, że rozprawa z faszyzmem winna być wyciszona, bo to leży w ich interesie. Głównym zagrożeniem dla rządu nie byli faszyci, lecz potężna Włoska Partia Komunistyczna (PCI, wł. *Partito Comunista Italiano*), która stawiała sobie za cel przejęcie władzy i miała ku temu odpowiedni potencjał polityczny.

Powojennym Włochom nie groziła przecież ponowna faszyzacja, a rzeczywistym problemem stała się groźba wpływów komunistycznych. Obecność na scenie politycznej nawiązującego do faszyzmu ruchu odznaczającego się skrajnym antykomunizmem stawała się z punktu widzenia rządzących zjawiskiem korzystnym, gdyż na

---

*tro il fascismo*, Roma 1964; R. Canosa, *Le sanzioni contro il fascismo. Processi ed epurazione a Milano negli anni 1945-1947*, Milano 1978; L. Mercuri, *L'epurazione in Italia 1943-1948*, Cuneo 1988.

<sup>3</sup> *Costituzione della Repubblica Italiana*. Art. XII, *delle Disposizioni transitorie e finali*.

<sup>4</sup> Tamże.

ruch taki zawsze można było liczyć w walce z komunizmem. Paradoksalnie, również część lewicy uważała, że nie należy zabiegać o delegalizację spadkobierców Mussoliniego, ponieważ mogą oni pokrzyżować plany Chrześcijańskiej Demokracji, a w każdym razie odbiorą jej część głosów wyborczych. Z tych właśnie powodów w powojennych Włoszech rozwijana pod sztandarem faszyzmu działalność polityczna stała się możliwa.

Żadne jednak okoliczności międzynarodowe czy rachuby polityczne włoskich ugrupowań obawiających się komunizmu na nic by się nie zdały, gdyby we Włoszech nie było miejsca dla spadkobierców faszyzmu. Okazało się, że mimo niszczonego charakteru miejsce to wciąż istnieje. Trwająca ponad 20 lat epoka faszyzmu odcisnęła wyraźne piętno na obliczu kraju, a także na mentalności jego mieszkańców. Nie zawsze było to piętno jednoznacznie negatywne. Faszyzm przełamał polityczny chaos, przyniósł porządek i stabilizację, przeprowadził modernizację kraju. Stan gospodarki był raczej dobry, każdy miał pracę i mieszkanie, pociągi jeździły punktualnie, administracja działała sprawnie, a żeby coś załatwić, nie trzeba było dawać łapówek; przestępczość została zdławiona, a mafia miała przetrącony kregosłup i przestała być problemem. To wszystko powodowało, iż poziom aprobaty dla reżimu był dość wysoki. Można postawić tezę, że gdyby Mussoliniego nie oświadczyła obsesja budowania imperium, gdyby nie zazdrościł sukcesów Hitlerowi, co skłoniło go do katastrofalnej decyzji wkroczenia na arenę drugiej wojny światowej, system faszystowski istniałby w tym kraju przez długi czas, podobnie jak frankizm w Hiszpanii.

Włoski Ruch Społeczny (MSI, wł. *Movimento Sociale Italiano*) – ugrupowanie o jawnie faszystowskim charakterze – powstał w grudniu 1946 r.<sup>5</sup> Pod opiekuńczymi skrzydłami partii schronienie zyskało wielu aktywnych faszystów. Od początku na czoło wysunęła się czwórka ludzi – Giorgio Almirante (został on pierwszym przywódcą partii), Pino Romualdi, Arturo Michelini i Augusto De Marsanich<sup>6</sup>. Wszyscy oni mieli za sobą kariery polityczne w aparacie państwowym istniejącej w latach

<sup>5</sup> MSI nie był jedynym ugrupowaniem nawiązującym do faszyzmu, jakie pojawiło się w powojennych Włoszech. Początkowo znajdował się nawet w cieniu bardzo aktywnie działającego i odnoszącego spore sukcesy w Rzymie i na południu Włoch Frontu Zwykłego Człowieka (FUQ, wł. *Fronte dell'Uomo Qualunque*). Założony przez Guglielmo Gianniniego w sierpniu 1945 r. FUQ określał się jako „partia przeciwko wszystkim partiom”, grupował wielu byłych faszystów i nie krył sympatii dla dawnego reżimu. Okazał się jednak polityczną efemerydą i w 1948 r. zaprzestał aktywności, wówczas wielu jego działaczy i członków przystąpiło do MSI. Najpełniejszą charakterystykę ruchu kwaklunkistów zawiera praca S. Setty, *L'Uomo Qualunque 1944-1948*, Bari 1975.

<sup>6</sup> O początkach MSI zob. P. Ignazi, *Il polo escluso. Profilo storico del Movimento Sociale Italiano*, Bologna 1989, s. 15-36; a ponadto tenże, *L'estrema destra in Europa*, Bologna 1994, s. 171-173; G. de Medici, *Le origini del MSI. Dal clandestinismo al primo congresso 1943-48*, Roma 1986; G. Mammarella, *L'Italia contemporanea*, Bologna 1990, s. 169-171; M. Giovana, *Le nuove camicie nere*, Milano 1966; P. G. Murgia, *Il vento del nord. Storia e cronaca del fascismo dopo la Resistenza (1945-1950)*, Milano 1975; P. Rosenbaum, *Il nuovo fascismo. Da Salò a Almirante*, Milano 1975 oraz S. Setta, *La Destra nell'Italia del dopoguerra*, Roma-Bari 2001. Z pozycji wewnętrznych proces powstania MSI szczegółowo omawia A. Baldoni w książce *La destra in Italia 1945-1969*, Roma 2000.

1943-1945 faszystowskiej Włoskiej Republiki Społecznej, zwanej popularnie Republiką Salò, gdyż właśnie w tym północnowłoskim mieście znajdowała się siedziba jej władz. Nazwa ugrupowania – Włoski Ruch Społeczny – niedwuznacznie nawiązywała do Włoskiej Republiki Społecznej, a skrót MSI budził skojarzenia z Mussolinim, co stawało się jeszcze wyraźniejsze w słowie *missini*, którym członkowie partii określali siebie<sup>7</sup>.

Każdego roku, 28 października MSI organizował wielkie wiece, aby uczcić w ten sposób rocznicę „marszu na Rzym”, który nazywano „rewolucją faszystowską”, i przejęcia władzy przez Mussoliniego. Symbolem ugrupowania była włoska trójkolorowa flaga w kształcie płomienia nad katafalkiem. Nie kryto, że ten płomień to Feniks unoszący się z popiołów Mussoliniego. Członkowie partii zwracali się do siebie, używając tradycyjnego zwrotu faszystowskiego *camerata*<sup>8</sup>. Podczas partyjnych spotkań stosowano charakterystyczne dla faszyzmu rzymskie pozdrowienie i śpiewano faszystowskie pieśni. W ten sposób od strony symbolicznej zadbano o bardzo wyraźne nawiązanie do faszyzmu i osoby *Duce*.

Tych bezpośrednich nawiązań do faszyzmu było zresztą wiele i nie ograniczały się one do warstwy symbolicznej. Program MSI nawiązywał do przyjętego w listopadzie 1943 r. podczas kongresu w Weronie programu Faszystowskiej Partii Republikańskiej (PFR, wł. *Partito Fascista Repubblicano*), który przywracał faszyzm w jego pierwotnej postaci, tj. jako ruch republikański, rewolucyjny i społecznie lewicowy<sup>9</sup>. Stąd też MSI szermował hasłem „socjalizmu narodowego”, postulował zbudowanie we Włoszech opartego na wzorcach syndykalistyczno-korporacyjnych „narodowego państwa pracy”, co znalazło wyraz w art. 1 statutu ugrupowania, które miało stanowić alternatywę dla kapitalizmu i komunizmu. MSI krytykował również burżuazję i kapitalistyczny wyzysk; odrzucał jako fikcyjną i zakłamaną demokrację parlamentarną, którą pragnął zastąpić *kwalifikowaną demokracją wytwórców*<sup>10</sup>. Temu wszystkiemu towarzyszył radykalny nacjonalizm oraz silny antykomunizm. Gloryfikowano naród włoski, który miał wnieść do kultury i cywilizacji europejskiej wkład nieporównanie większy niż każda inna nacja. Obawiano się, że komunizm opanuje Włochy i nawoływano do czynnej walki z bolszewizmem. Te wątki programowe utrzymało przez cały okres istnienia ruchu.

W pierwszych powojennych wyborach parlamentarnych w 1948 r. MSI uzyskał 2% głosów (ponad 520 tysięcy Włochów oddało głosy na faszystów), co przyniosło 6 miejsc w Izbie Deputowanych i 1 miejsce w Senacie. Ten skromny wynik pokazywał wszakże, iż partia znalazła stałe miejsce na włoskiej scenie politycznej, choć było to miejsce szczególne. MSI znajdował się nie tylko w opozycji, ale i w całkowitej izolacji politycznej; był bojkotowany przez wszystkich uczestników włoskiego życia po-

<sup>7</sup> R. Eatwell, *Faszyzm...*, s. 318.

<sup>8</sup> *Camerata* – wł. kolega, kamrat czy towarzysz, zwłaszcza towarzysz broni.

<sup>9</sup> Zob. S. Bertoldi, *Salò. Vita e morte della Repubblica Sociale Italiana*, Milano 1997, s. 30-41 i L. Ganapini, *La repubblica delle camicie nere*, Milano 2002, s. 367-452.

<sup>10</sup> P. Ignazi, *Il polo escluso...*, s. 46-47.

litycznego<sup>11</sup>. Izolacja MSI była znacznie silniejsza niż ta, z którą stykali się komuniści. Nie byli oni – co prawda – uczestnikami koalicji rządzących, lecz na szczeblu lokalnym ostracyzm w stosunku do nich już nie obowiązywał i byli tam – w odróżnieniu od *missinów* – partnerami dla wszystkich, nie wyłączając chadecji.

U schyłku lat 40. w szeregach ruchu faszystowskiego rozgorzał ostry spór między dwoma skrzydłami. Radykałowie, którym przewodził lider partii Giorgio Almirante, podkreślali wolę zachowania twardej linii, manifestowali wierność wobec tradycji faszyzmu, okazywali wrogość wobec wszystkich pozostałych uczestników włoskiego życia politycznego, a także sprzeciwiali się członkostwu Włoch w NATO.

Skrzydło umiarkowane, na czele którego stał Augusto De Marsanich, propagowało konieczność przełamania izolacji i znalezienia nowej formuły ruchu, co przejawiałoby się otwarciem na obóz rządzący krajem, a zwłaszcza nawiązaniem kontaktów z chadecją. Skłonne było też wyeliminować z programu ugrupowania elementy nawiązujące do skrajnego faszyzmu. Skrzydło to popierało ponadto proatlantyckie zaangażowanie kraju, traktując je jako ważny element batalii z komunizmem. Spór zakończył się zwycięstwem obozu umiarkowanego, w wyniku czego w styczniu 1950 r. De Marsanich zastąpił Almirante'go na stanowisku sekretarza politycznego partii. MSI przeszła transformację z ruchu otwarcie faszystowskiego do ugrupowania neofaszystowskiego, które co prawda hołubi tradycję faszystowską, ale w relacjach ze światem zewnętrznym woli określać się jako formacja prawicowa, nacjonalistyczna i antykomunistyczna, bo tego typu profil ideowo-polityczny jest lepiej dostosowany do powojennej rzeczywistości.

Pod wodzą nowego przywódcy MSI zainicjował strategię – jak to nazywano – „legitymizacji partii” i „włączania jej w system”. Zaczęło to przynosić pewne efekty. W kwietniu 1950 r. prezydent Luigi Einaudi przyjął delegację Włoskiego Ruchu Społecznego, w skład której wchodziłi Arturo Michellini, Gianni Roberti i Enrico Franza. Zapewnili oni głowę państwa, że ich ruch ma naturę legalistyczną i nie kwestionuje istniejącego porządku konstytucyjnego. W kilka dni później premier Alcide de Gasperi po raz pierwszy przeprowadził oficjalne rozmowy polityczne z dwoma parlamentarzystami MSI: Michelinim i Robertim, co było wyrazem uznania ruchu za siłę parlamentarną<sup>12</sup>. Część środowisk chadeckich była gotowa porozumiewać się w niektórych sprawach z faszystami. Przed wyborami gminnymi w Rzymie w 1952 r. część rzymskiej chadecji dążąca za wszelką cenę do przejęcia władzy w mieście, a popierana przez Watykan, wysunęła postulat zgłoszenia w tych wyborach listy obywatelskiej, na której poza chadekami mieli znaleźć się również członkowie MSI i monarchiści. Sprawa zyskała nazwę „operacji Sturzo” (wł. *operazione Sturzo*), ponieważ ks. Luigi Sturzo, twórca i historyczny przywódca włoskiej chadecji miał być patronem tej listy.

<sup>11</sup> Włoski badacz P. Ignazi nader trafnie nazwał MSI „biegunem wyłączonym” (wł. *polo escluso*) i takim właśnie obrazowym tytułem posłużył się w swej książce, która cieszy się opinią najsolidniejszej monografii tego ruchu.

<sup>12</sup> P. Ignazi, *Il polo escluso...*, s. 65.

Perspektywa współpracy z faszystami zbulwersowała jednak większość chadecji, co spowodowało, że „operacja Sturzo” ostatecznie załamała się<sup>13</sup>. Próby tworzenia bardziej rozbudowanych aliansów zawiodły, a gotowość współdziałania z faszystami zadeklarowali tylko monarchiści. I tym razem nie obyło się bez tarć wewnętrznych, gdyż niektórzy *missini* uważali, iż z monarchistami w żadnym wypadku nie można współpracować, bo to oni zdradzili Mussoliniego w 1943 r.

W wyborach parlamentarnych w 1953 r. MSI uzyskał 5,8% głosów, co przyniosło 29 miejsc w Izbie Deputowanych i 18 miejsc w Senacie. Najlepiej wypadł na Sycylii i w stołecznym regionie Lacjum, gdzie uzyskał poparcie ponad 11% wyborców. Bardzo dobry wynik wyborczy potwierdził zasadność realizowanej od kilku lat umiarkowanej linii politycznej. Proces ten uległ dalszemu pogłębieniu z chwilą wyboru w 1954 r. na sekretarza MSI Arturo Micheliniego, który z jeszcze większą determinacją niż jego poprzednik lansował strategię porozumienia z innymi ugrupowaniami pravicowymi, w tym z Chrześcijańską Demokracją. Podstawą takiego porozumienia miało być przeciwdziałanie wpływom komunistów i niedopuszczenie do tego, aby uzyskali oni dostęp do rządów we Włoszech.

Zgodnie z tą linią w 1960 r. deputowani MSI poparli powołanie rządu z chadecją Fernandem Tambronim na czele. Gabinet ten przeszedł przewagą tylko 7 głosów, a wsparcie ze strony MSI miało dla niego kluczowe znaczenie. Wywołało to olbrzymie poruszenie, ponieważ wiele osób uznało za skandal i hańbę uzależnienie rządu od głosów faszystowskich. Dziesięciu ministrów podało się do dymisji, co spowodowało ostry kryzys instytucjonalny. Napięcie pogłębiło się, gdy rząd wydał zgodę na zorganizowanie kongresu MSI w lipcu 1960 r. w Genui. Potraktowano to jako prowokację, gdyż Genua miała opinię centrum antyfaszystowskiego ruchu oporu; silne były tam również sympatie lewicowe. Już w dniach poprzedzających kongres w Genui doszło do poważnych zamieszek, które szybko rozprzestrzeniły się na wszystkie ważniejsze miasta włoskie. Gwałtowność demonstrantów zmusiła siły policyjne do zdecydowanych interwencji, a 10 osób poniosło śmierć w starciach.

Atmosfera polityczna w całym kraju uległa podgrzaniu, nawet w parlamencie dochodziło do spiek między deputowanymi<sup>14</sup>. Chadecja ostatecznie zdała sobie sprawę z tego, że jakiegokolwiek otwarcie na MSI jest wykluczone, co więcej – niemożliwe jest korzystanie z poparcia tego ugrupowania nawet w sytuacji, gdy nie towarzyszy temu żaden oficjalny układ polityczny. Wszystkie te wydarzenia unaocniły, iż *missini* nie mogą włączyć się w system i nie mają szans na przełamanie izolacji politycznej, w jakiej się znajdowali. Rok 1960 oznaczał zatem fiasko strategii legitymizacji partii.

Pomimo tego niepowodzenia Michelini utrzymał kierownictwo i nie zdecydował się na zwrot w kierunku politycznego radykalizmu. MSI znalazł się jednak w wyraźnym kryzysie, nie potrafił wypracować nowej formuły działania i miał coraz więk-

<sup>13</sup> Na temat „operacji Sturzo” zob. G. Galli, *Storia della DC*, Bari 1978, s. 143; R. Orfei, *L'occupazione del potere*, Milano 1976, s. 122-136; S. Magister, *La politica vaticana e l'Italia*, Roma 1979, s. 161-202 oraz S. Setta, *La Destra...*, s. 24-29.

<sup>14</sup> Zob. G. Mammarella, *L'Italia...*, s. 258-261 i R. Eatwell, *Faszyzm...*, s. 321.

sze kłopoty ze zdefiniowaniem własnego profilu. Słabsze też były rezultaty wyborcze – MSI osiągnął 4,8% w 1958 r., 5,1% w 1963 r. i 4,5% w 1968 r.

Do ofensywy przystąpili rozmaici ekstremiści, którzy zarzucali ruchowi zdradę tradycji i ideałów faszystowskich. Pojawił się nurt agresywnego neofaszyzmu, reprezentowany przez takie ugrupowania, jak: Front Narodowy (wł. *Fronte Nazionale*), Awangarda Narodowa (wł. *Avanguardia Nazionale*) i Nowy Porządek (wł. *Ordine Nuovo*)<sup>15</sup>. Skupiały one często byłych *missinów* gotowych do spiskowania przeciwko istnjącemu łaadowi ustrojowemu i organizowania akcji terrorystycznych. W środowiskach tych zrodził się plan przeprowadzenia zamachu stanu. Latem 1964 r. w chwili rządowego przesilenia neofaszystowski zamach stanu planował ponoć przeprowadzić komendant karabinierów gen. Giovanni De Lorenzo, ale jego zamierzenia udaremniła seria sensacyjnych artykułów opublikowanych na łamach tygodnika „L'Espresso”<sup>16</sup>. Po pewnym czasie De Lorenzo ponownie pojawił się na scenie politycznej, tym razem jako deputowany MSI. Niepowodzeniem zakończyła się również kolejna próba przewrotu przeprowadzona w grudniu 1970 r., której główną postacią był eks-członek MSI Valerio Borghese<sup>17</sup>.

Po śmierci Arturo Micheliniego, w 1969 r., jego miejsce zajął Giorgio Almirante, który przewodził wewnątrzpartyjnej opozycji i uchodził za czołowego eksponenta obozu grupującego faszystowskich nostalgików. Wprawdzie nowy lider deklarował, iż partia winna być „bardziej faszystowska”, lecz jego oficjalny program wyznaczało nieco dziwaczne, a jednocześnie niepoprawne logicznie hasło „powrotu do przyszłości”, które tak naprawdę oznaczało kompromis między wiernością faszystowskiej tradycji a koniecznością otwarcia się na zewnątrz i poszukiwania nowych horyzontów. Almirante podkreślał, że MSI musi być nie tylko alternatywą dla komunistów i lewicy, ale również prawicową, alternatywą dla rządzącego układu. Aby sprostać temu zadaniu, organizacja powinna przekształcić się w nowoczesną prawicę narodową, zdolną do odegrania roli ruchu opartego na sile i porządku. W ten sposób nowy lider chciał skonsolidować poparcie ze strony niezadowolonych grup społecznych z południa Włoch, stanowiących tradycyjny elektorat MSI, z przychylnością konserwatywnej klasy średniej z północy, która do tej pory dystansowała się wobec ruchu<sup>18</sup>.

Podczas wyborów administracyjnych w 1971 r. partia po raz pierwszy zaprezentowała się jako Włoski Ruch Społeczny – Prawica Narodowa (MSI-DN, wł. *Movi-*

<sup>15</sup> Na temat radykalnej prawicy we Włoszech w latach 60. zob. D. Barbieri, *Agenda nera. Trent'anni di neofascismo in Italia*, Roma 1976, s. 70-85; M. Giovana, *Le nuove...*, s. 106 oraz G. Pansa, *Borghese mi ha detto*, Milano 1971, s. 155-185.

<sup>16</sup> G. Mammarella, *L'Italia...*, s. 312; R. Eatwell, *Faszyzm...*, s. 325-326; P. Ignazi, *Il polo escluso...*, s. 115; G. Galli, *La destra in Italia*, Milano 1983, s. 41. Bardzo szczegółowe informacje o zamachu gen. De Lorenzo przynoszą prace: G. Flamini, *Il partito del golpe*, vol. I, Ferrara 1981 i R. Collin, *The De Lorenzo Gambit: the Italian Coup Manqué*, Beverly Hills-London 1976.

<sup>17</sup> R. Eatwell, *Faszyzm...*, s. 327.

<sup>18</sup> Por. P. Ignazi, *L'estrema destra...*, s. 177-180; S. G. Payne, *Il fascismo*, Roma 1999, s. 512 oraz B. Bankowicz, *Skraina prawica w Europie Zachodniej – od marginalizacji do politycznego znaczenia*, „Politeja” 2004, nr 1, s. 365.

mento Sociale Italiano-Destra Nazionale) i otrzymała aż 13,9% głosów. W następnym roku neofaszyści wchłonęli kompletnie zmarginalizowaną, ale mającą wciąż bogatych sponsorów partię monarchistyczną. Wielkim sukcesem było przyciągnięcie do partii admirała Gino Birindelli'ego, byłego komendanta sił morskich NATO w basenie Morza Śródziemnego, którego obwołano gwarantem nowej formuły prawicy narodowej i powierzono mu ceremonialne stanowisko przewodniczącego MSI-DN.

Jako prawica narodowa MSI-DN chętnie podkreślał swój konserwyzm i przywiązanie do tradycyjnych wartości. Wielu *missini* manifestowało głęboki katolicyzm. W czasie ogólnonarodowej debaty poprzedzającej referendum w sprawie legalizacji rozwodów, które odbyło się wiosną 1974 r., MSI-DN gwałtownie sprzeciwiał się takiemu rozwiązaniu. Występował też przeciwko dopuszczalności przerywania ciąży. W tych sprawach zajmował takie samo stanowisko jak chadecja, licząc, iż doceni ona jego zaangażowanie, ale dla DC był to zdecydowanie niechciany sojusznik. Z kolei jako „ruch siły i porządku” MSI-DN żarliwie potępiał przestępczość, którą chciał zwalczać z zastosowaniem drakońskich metod i kar. Stanowczo domagał się przywrócenia we Włoszech kary śmierci. Organizował kampanie antymafijne, podczas których wyrażano zachwyt nad metodami, którymi posłużył się Mussolini w walce z tą organizacją przestępczą.

W wyborach parlamentarnych w 1972 r. MSI-DN uzyskał poparcie niemal dwukrotnie większe niż przed 4 lata, zdobywając 8,7% głosów, co było jego najlepszym wynikiem w tego typu elekcji. Innymi słowy, na neofaszystów głosowało ponad 2,8 miliona wyborców. Do parlamentu ruch wprowadził 81 osób (55 deputowanych i 26 senatorów). W tym czasie MSI-DN osiągnął apogeum swego rozwoju organizacyjnego. W latach 1969-1972 liczba członków partii wzrosła o 49,4%; w jej szeregach znalazło się 420 tysięcy osób, a liczba lokalnych sekcji wzrosła o ponad 100%<sup>19</sup>.

Olbrzymi sukces wyborczy i dynamiczny rozwój organizacyjny nie przyniosły jednak trwałych efektów politycznych. Po raz kolejny nie udało się MSI wyjść z izolacji politycznej. Nadeszły „lata ołowiu” (wł. *anni di piombo*), które upłynęły pod znakiem wciąż rosnącej fali terroru zarówno „czerwonego”, jak i „czarnego”. Mnożyły się akty terrorystyczne, a MSI-DN nie dystansował się od sięgających po takie metody neofaszystowskich ekstremistów. Mało tego, co rusz wychodziło na jaw, że „czarni” terroryści mają mniejsze lub większe powiązania z tym ruchem. 11 kwietnia 1973 r. w Mediolanie *missini* zorganizowali nielegalną demonstrację, której uczestnicy starli się z siłami porządkowymi, w wyniku czego jeden z policjantów poniósł śmierć na skutek eksplozji rzuconej bomby<sup>20</sup>.

Wszystko to nadszarpięło wizerunek partii i podało w wątpliwość formułę prawicy narodowej. Przewodniczący MSI-DN admirał Birindelli, będący swoistym emblematem nowego oblicza ugrupowania, złożył rezygnację z zajmowanej funkcji, a w czerwcu 1974 r. w ogóle zrezygnował z członkostwa w partii. W grudniu 1976 r. szeregi MSI-DN opuściło najbardziej umiarkowane skrzydło, od wielu lat niesku-

<sup>19</sup> M. Tarchi, *Dal MSI al AN*, s. 45.

<sup>20</sup> P. Ignazi, *Il polo escluso...*, s. 167.



tecnie opowiadające się za defaszyzacją ruchu i postulujące zdecydowane przejście ku prawicy demokratycznej.

Secesjoniści, których liderem był Ernesto De Marzio, przewodniczący klubu MSI-DN w Izbie Deputowanych i wieloletni zastępca sekretarza politycznego ruchu, utworzyli formację o nazwie Demokracja Narodowa (DN, wł. *Democrazia Nazionale*). Skala rozłamu w kierownictwie była duża – do DN przyłączyło się 17 deputowanych i 9 senatorów – ale mała w jednostkach lokalnych, bo wszystkie federacje partyjne pozostały wierne MSI-DN. Nowa propozycja polityczna nie zyskała aprobaty wyborców; w wyborach parlamentarnych w 1979 r. DN uzyskała jedynie 0,6% głosów i nie wprowadziła do parlamentu ani jednego swego reprezentanta. Ta klęska spowodowała całkowitą marginalizację tego ugrupowania.

Zresztą sam MSI-DN wszedł w okres wyraźnego kryzysu politycznego, a liczba głosów zdobywana w kolejnych wyborach malała. Włoski Ruch Społeczny uzyskał 6,1% głosów w wyborach parlamentarnych 1976 r., 5,3% w 1979 r., 6,8% w 1983 r. oraz 5,9% w 1987 r. Spadała też liczba członków – w 1976 r. było ich 279 tysięcy, w latach 80. wprawdzie przybyło nowych członków, ale nie udało się już uzyskać takiej liczby, jak w pierwszej połowie lat 70.

Niepowodzenia skłoniły MSI-DN do poszukiwania ukojenia „u źródeł”, co zaowocowało polityczną radykalizacją i powrotem do tęsknoty za faszyzmem. MSI-DN występował w roli partii protestującej, która w sposób nieugięty kwestionuje na wszystkich polach panujący we Włoszech system. Wzmociono krytykę – jak to ujmowano – *zdegenerowanego parlamentaryzmu*, który chciano zastąpić systemem korporacyjnym, sprzężonym z silną władzą wykonawczą. Zrezygnowano z poszukiwania sojuszników politycznych, bo za misję ruchu uznano działanie we wrogim środowisku. *Im więcej wrogów – mawiał Almirante – tym więcej honoru*<sup>21</sup>. Na XIII kongresie ruchu, w lutym 1982 r. Almirante z dumą wykrzyczał, że *faszyzm jest tutaj*, zaś w roku następnym z wielką pompą świętowano setną rocznicę urodzin Mussoliniego<sup>22</sup>.

W 1987 r. schorowany Almirante, który zresztą zmarł w maju 1988 r., postanowił przekazać przywództwo MSI-DN swojemu młodemu protegowanemu, wówczas 35-letniemu Gianfranco Finiemu. Fini nie przejął jednak przywództwa zbyt łatwo i funkcję sekretarza politycznego objął dopiero po ostrej rywalizacji z Pino Rautim, czołowym przedstawicielem najbardziej ortodoksyjnego i nieprzejednanego skrzydła w partii. Dla Rautiego niekiedy nawet MSI-DN był za mało faszystowski i przez kilka lat pozostawał on poza jego strukturami, przewodząc ekstremistycznemu Nowemu Porządkowi. Początkowo Fini wiernie kontynuował linię polityczną swego mistrza. Ogłosił program *Faszyzm 2000*, który opierał się na założeniu, że faszyzm jest nieustannie aktualną ideologią, mającą wiele do zaoferowania społeczeństwu włoskiemu<sup>23</sup>. Wychwalał Mussoliniego jako *największego męża stanu XX wieku*. Przy tym

<sup>21</sup> G. Perua, *Camerati addio, il MSI è poco fascista*, „Europeo” 1991, 14 VI.

<sup>22</sup> P. Ignazi, *Il polo escluso...*, s. 228, 234, tenże, *L'estrema destra...*, s. 185.

<sup>23</sup> W ten sposób wypowiadał się w wywiadzie dla dziennika „La Repubblica” 1987, 15 XII. Por. ponadto G. Caldiron, *La destra plurale. Dalla preferenza nazionale alla tolleranza zero*, Roma 2001, s. 35.

wszystkim jednak demonstrował pewną otwartość myślenia, obserwował rzeczywistość i potrafił wyciągać wnioski z zachodzących wydarzeń. Posiadał też niewątpliwą klasę polityczną i mógł podobać się zarówno prawicowo, jak i konserwatywnie nastawionym wyborcom.

XVI kongres MSI-DN, zwołany w styczniu 1990 r., stał się ponownie areną walki o przywództwo pomiędzy Finim i Rautim. I tym razem rywalizacja była bardzo zacięta, ale szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść Pino Rautiego. Nowy lider postawił sobie za cel zerwanie z wypracowaną przez Almirantego koncepcją MSI-DN jako prawicy narodowej. Jego zdaniem ruch nie mógł być prawicą, bo po prawicy stoją konserwatyści i burżuazja, podczas gdy faszyzm jest rewolucyjny, antykapitalistyczny i ludowy i jako taki musi stanowić alternatywę zarówno dla komunizmu, jak i dla demokracji liberalnej. MSI-DN miał zatem tym razem poszukiwać dla siebie przestrzeni po lewej stronie politycznego spektrum. Nowy sekretarz przejawiał też silny antyamerykanizm i krytykował NATO jako instrument amerykańskiej dominacji. Jego uwielbienie dla faszyzmu było wręcz krańcowe. Mówił, że do pokonania komunizmu wystarczyło zapełnić półki w supermarketach, żeby zaś pokonać faszyzm musiały zjednoczyć się cztery kontynenty, ale faszyzm i tak ostatecznie zwycięży<sup>24</sup>.

Rewolucyjny radykalizm Rautiego budził rosnące zaniepokojenie w szeregach MSI, ale co jeszcze ważniejsze – odstraszał wyborców. Ruch poniósł kilka dotkliwych porażek w wyborach regionalnych w latach 1990-1991. Po katastrofalnym wyniku w wyborach na Sycylii w czerwcu 1991 r., kiedy to poparcie MSI-DN spadło z poziomu 9,2% do 4,8%, zmuszono Rautiego do złożenia dymisji. Na fotel sekretarza powrócił Fini, którego głównym zadaniem stało się doprowadzenie słabnącego ruchu do politycznej równowagi. Nowy przywódca rewitalizował koncepcję prawicy narodowej, na nowo definiując MSI-DN jako formację narodową i konserwatywną. Wybory parlamentarne w 1992 r., w których ruch otrzymał 5,4% nie zmieniły tendencji spadkowej w porównaniu z poprzednimi wyborami. Wydawało się, że MSI-DN czekał nader trudne czasy, tym bardziej, że w wyniku referendum z 1992 r. wprowadzono do parlamentu nowy system wyborczy, zakładający wybieranie 75% członków obu izb w trybie większościowym, a tylko 25% mandatów pozostawiono w puli proporcjonalnej, i to wyłącznie dla partii, które uzyskały przynajmniej 4% głosów. Taki mechanizm wyborczy, faworyzujący wielkie ugrupowania lub szerokie koalicje, był wyjątkowo niebezpieczny dla MSI-DN, który z trudem przekraczał 5% i nie miał żadnego potencjału koalicyjnego.

Los sprzyjał jednak MSI. Zainicjowana przez mediolańskiego prokuratora Antonio Di Pietro akcja „czyste ręce” (wł. *mani pulite*) ujawniła powszechną korupcję rządzącej klasy politycznej. Ruszyła wielka lawina aresztowań, a dochodzenia objęły co trzeciego członka parlamentu, w tym licznych przywódców partyjnych. Chadezy i socjaliści zostali doszczętnie skompromitowani, blamażu nie uniknęły też mniejsze partie – liberałowie, republikanie i socjaldemokraci. W roli jedyńskich sprawiedliwych mogły wystąpić tylko te ugrupowania, które uchodziły za antysystemowe i cały czas

<sup>24</sup> B. Vespa, 1989-2000. *Dieci anni che hanno sconvolto l'Italia*, Milano 2000, s. 49-50.

pozostawały poza władzą wykonawczą, a takie były dwa – dawni komuniści, którzy w 1991 r. rozwiązali PCI, utworzyli Demokratyczną Partię Lewicy (PDS) i przeszli na stronę demokratycznego socjalizmu, oraz właśnie *missini*.

Obie te partie świetnie wypadły w przeprowadzonych pod koniec 1993 r. wyborach lokalnych, które objęły 428 gmin. Gianfranco Fini w Rzymie i wnuczka *Duce* Alessandra Mussolini w Neapolu ubiegali się o stanowiska burmistrzów, przeszli do drugiej tury, gdzie nieznacznie ulegli kandydatom lewicy, zdobywając odpowiednio 46,9% i 44,4% głosów. Do rad obu miast MSI-DN wprowadził jednak najwięcej przedstawicieli. W 19 miastach burmistrzami zostali członkowie ruchu<sup>25</sup>.

Fini błyskawicznie dostrzegł, że zrodziła się jedyna w swoim rodzaju szansa na to, aby MSI-DN nie tylko wyszedł z izolacji, ale zaistniał w głównym nurcie politycznym i miał możliwość współuczestnictwa w sprawowaniu władzy. Wykorzystanie tej szansy było wszakże uzależnione od tego, co do niedawna wydawało się absolutnie niemożliwe, a mianowicie od wyrzeczenia się faszyzmu. Młody lider podjął się tego niełatwego zadania. Postanowił wcielić w życie podsunięty mu przez politologa z Florencji Domenico Fisichellę projekt utworzenia Sojuszu Narodowego (AN, wł. *Alleanza Nazionale*), formacji skupiającej narodową prawicę demokratyczną, wyzwoloną z faszystowskich obciążeń. Zrazu przedstawił AN nie jako partię, lecz jako nową strategię MSI-DN. Pod koniec stycznia 1994 r. władze MSI-DN zgodziły się, aby ruch wystąpił w nadchodzących wyborach pod znakiem Sojuszu Narodowego i z nieco zmienionym symbolem. Tym samym AN stał się platformą wyborczą, choć ustrukturalizowaną organizacyjnie. To rozwiązanie było – według określenia M. Tarchiego – *mostem przewieszonym pomiędzy starym i nowym*<sup>26</sup>. Wolę współpracy z tak wymodelowaną formacją wyraził przedsiębiorca i miliarder Silvio Berlusconi, który również w styczniu 1994 r. ogłosił powstanie własnego ruchu politycznego – Naprzód Włochy (wł. *Forza Italia*) – i sposobił się do zagospodarowania przestrzeni politycznej, opuszczonej przez chadecję i jej sojuszników. W zamian za uznanie swego przywództwa nad centroprawicą Berlusconi oferował spadkobiercom faszyzmu uwiarygodnienie oraz legitymizację polityczną.

Do wyborów parlamentarnych wyznaczonych na 27-28 marca 1994 r. AN przystąpił na południu i w centrum kraju w koalicji z *Forza Italia* w ramach Bieguna Dobrego Rządu (wł. *Polo del Buon Governo*), na północy zaś wystartował w wyborach samodzielnie. Rezultat wyborczy okazał się dlań wielce korzystny. Na AN głosowało ponad 5,2 milionów Włochów, tj. 13,5% elektoratu, co dało mu trzecie miejsce po *Forza Italia* i postkomunistycznej PDS. Do parlamentu wprowadził 109 deputowanych i 34 senatorów.

W rządzie premiera Berlusconiego Sojusz Narodowy otrzymał ważne miejsce. Stanowisko wicepremiera objął Giuseppe Tatarella, a inni członkowie MSI 5 tek ministerialnych. *Po raz pierwszy od 1945 roku – pisał P. Ignazi – partia neofaszystowska weszła do koalicji rządzącej*<sup>27</sup>. Ten bulwersujący fakt był żywo komentowany w całej

<sup>25</sup> P. Ignazi, *Il polo escluso...*, s. 436.

<sup>26</sup> M. Tarchi, *Dal MSI...*, s. 130.

<sup>27</sup> P. Ignazi, *Il polo escluso...*, s. 443.

Europie, w reakcjach Europejczyków dominowało przerażenie powrotem spadkobierców Mussoliniego do władzy w Rzymie po 50 latach. Aby pokazać, że takie reakcje są nieuprawnione, Fini sięgnął po słowa, które jeszcze niedawno wśród *missini* uchodziłyby za wielką herezję. Zaprzeczał, że AN jest kontynuatorem tradycji faszystowskiej, bo ta stanowi już zamkniętą kartę. W jednym z wywiadów telewizyjnych stwierdził: *Faszyzm narodził się z Mussolinim, rozwijał się z nim i z nim umarł*<sup>28</sup>. Podczas debaty w parlamencie nad wotum zaufania dla rządu Berlusconi powiedział, że *antyfaszyzm był ruchem historycznie zasadniczym, ponieważ spowodował, że do Włoch mogły powrócić wartości demokratyczne*<sup>29</sup>. Takie poglądy oznaczały przełom myślowy, zapowiadający wielki zwrot polityczny.

Obradujący w dniach 25-27 stycznia 1995 r. w Fiuggi XVII kongres MSI-DN podjął decyzję o – jak to ujęto – „ewolucji” partii w kierunku nowego organizmu politycznego. Decydując o tym, Fini mówił: *Kładziemy kres doświadczeniu politycznemu, jakim był Włoski Ruch Społeczny. Wiem, ile was kosztuje opuszczenie domu rodzinnego, który był dla nas szkołą moralności. Wiem, jaki ból temu towarzyszy. Wiem, że proszę o dużo, o bardzo dużo*<sup>30</sup>.

Uzasadniając potrzebę odejścia od formuły MSI-DN, Fini argumentował: *Marzę o wielkiej partii ludowej i narodowej, która będzie mogła wyzwolić się od naleciałości, nostalgii i ideologii. [...] Kończy się wiek faszyzmu i komunizmu, antyfaszyzmu i antykomunizmu. Rozpoczyna się inny, w którym należy kierować się nie ideologią, lecz interesem narodowym*<sup>31</sup>. Na zakończenie kongresu MSI po raz ostatni odśpiewano hymn faszystowski, który zabrzmiał jak marsz żałobny. Kongres założycielski Sojuszu Narodowego odbył się w dwóch następnych dniach, tj. 28-29 stycznia 1995 r.

Z przeprowadzoną transformacją polityczną jako aktem zdrady ideałów i tradycji faszyzmu nie pogodziła się wąska grupa działaczy skupiona wokół Pino Rautiego. Rauti oznajmił Finiemu, iż dla niego *pójść za nim oznaczałoby to samo, co stać się buddystą*<sup>32</sup>. Nieprzejednani zwolennicy faszystowskiej nostalgii utworzyli własną partię – Ruch Społeczny „Trójkolorowy Płomień” (wł. *Movimento Sociale „Fiamma Tricolore”*) – i w procesach sądowych bezskutecznie dowodzili, że właśnie im należą się prawa do struktur, symboliki, lokali i zasobów finansowych MSI-DN. Ugrupowanie Rautiego w późniejszych wyborach zdobywało około 1% głosów i wprowadzało do parlamentu zazwyczaj jednego przedstawiciela, a zatem nie odgrywało istotnej roli. Jeszcze mniejsze wpływy miały dwa inne ugrupowania kontynuujące tradycję faszyzmu – Front Narodowy (wł. *Fronte Nazionale*) i Nowa Siła (wł. *Forza Nuova*)<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> Wywiad Gianfranco Finiego dla telewizji Rai Uno 1994, 25 IV.

<sup>29</sup> Cyt. P. Ignazi, *Il polo escluso...*, s. 443.

<sup>30</sup> Cyt. za B. Vespa, 1989-2000. *Dieci anni...*, s. 316.

<sup>31</sup> Cyt. za G. Caldiron, *La destra...*, s. 37.

<sup>32</sup> Cyt. za B. Vespa, 1989-2000. *Dieci anni...*, s. 317.

<sup>33</sup> O wszystkich tych skrajnych ugrupowaniach odwołujących się do faszyzmu, jako o „czarnym archipelagu”, interesująco pisze G. Caldiron, *La destra...*, s. 70-95.

W przedterminowych wyborach parlamentarnych w kwietniu 1996 r. Sojusz Narodowy był uczestnikiem kierowanej przez Berlusconiego koalicji Biegun Wolności (wł. *Polo della Libertà*), która rywalizowała z centrolewicowym blokiem Drzewo Oliwne (wł. *L'Ulivo*). W puli proporcjonalnej AN uzyskał wprawdzie 15,6% głosów, czyli nieco więcej niż przed 2 lata, ale na skutek porażki wyborczej Bieguna Wolności utracił 19 miejsc w parlamencie. Lata 1996-2001 AN spędził w opozycji wobec rządzącej centrolewicy, ściśle współpracując z Berlusconim. W kolejnych wyborach w maju 2001 r. Sojusz Narodowy zdobył 12% głosów, czyli 100 mandatów poselskich i 46 senatorskich. Tym razem jednak centroprawica, która zgrupowała się w bloku Dom Wolności (wł. *Casa della Libertà*), pokonała obóz centrolewicowy. Po raz drugi na czele gabinetu stanął Berlusconi, który liderowi AN Finiemu powierzył tekę wicepremiera, a ponadto ofiarował członkom jego ugrupowania 4 urzędy ministerialne.

Sojusz Narodowy zerwał z faszyzmem nie tylko w warstwie symbolicznej, ale również ideowej i politycznej. Chociaż sama transformacja MSI-DN w AN była zaplanowana raczej jako manewr taktyczny czy rodzaj politycznego makijażu niż gruntowna zmiana oblicza ideowo-politycznego, to jednak wywołała dalekosiężne skutki i była równoznaczna z pełną defaszyzacją ruchu. Proces odejścia od faszyzmu został przeprowadzony szybko i sprawnie dzięki determinacji i talentowi Finiego. Jakkolwiek dokonał się on w sposób mechaniczny i bez głębszej refleksji, bo faszystowski rozdział został zamknięty, ale nie rozliczony, to jednak był transformacją szczerą, potwierdzoną licznymi faktami w czasie zarówno rządowej, jak i opozycyjnej aktywności ruchu.

Do problemu faszyzmu Fini odniósł się w sposób dla niego zupełnie nowy w listopadzie 2003 r., podczas swej wizyty w Izraelu. Powiedział tam, że faszyzm należał do *epoki zła absolutnego* i że *od 10 lat antyfaszyzm jest naszą wartością*<sup>34</sup>. Potępił ostro rasistowską politykę nazizmu niemieckiego, którą zaadaptował również faszyzm włoski. Były to słowa o przełomowym znaczeniu, bowiem jeszcze nigdy żaden polityk wywodzący się z MSI-DN nie wypowiedział się w ten sposób.

Stwierdzenia Finiego wywołały polityczną burzę w Sojuszu Narodowym. Skrytykowali go nawet niektórzy członkowie ścisłego kierownictwa, a szeregi partii opuściła Alessandra Mussolini, która za zło absolutne uznała nie faszyzm, lecz lidera AN. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w czerwcu 2004 r., w których AN otrzymał 11,5% głosów i zdobył 9 mandatów, Alessandra Mussolini zarejestrowała własną listę o nazwie Alternatywa Społeczna (AS, wł. *Alternativa Sociale*), na którą padło 1,2% głosów, co przyniosło 1 mandat w europarlamencie<sup>35</sup>. Natomiast w wyborach parlamentarnych w kwietniu 2006 r., minimalnie przegranych przez centroprawicę, AN utrzymał pozycję trzeciej co do wielkości partii włoskiej, zdobywając 12,3% głosów (71 miejsc w Izbie Deputowanych i 41 miejsc w Senacie).

<sup>34</sup> „La Repubblica” 2003, 28 XI; „Corriere della sera” 2003, 28 XI.

<sup>35</sup> Jeden mandat przypadł też Ruchowi Społecznemu „Trójkolorowy Płomień” Pina Rautiego, na który głosowało 0,7% wyborców.

Po wyrzeczeniu się faszyzmu AN określił się jako ugrupowanie prawicowe, narodowe i konserwatywne, któremu bliskie są francuskie wzorce gaullistowskie. Odrzucił głoszone przez MSI-DN koncepcje narodowego państwa pracy i rozwiązania korporacyjne w polityce (dopuszcza je tylko w gospodarce), uroczyste uznając niepodważalność zasad, instytucji i mechanizmów ustroju demokratycznego. Za najlepszy dla Włoch model ustrojowy uznał – kontynuując myśl programową MSI-DN – prezydencjalizm skojarzony z rozbudowanymi formami demokracji bezpośredniej, gdyż tylko taki system może urzeczywistnić „republikę Włochów” i ostatecznie przewziąć „republikę partii”. Opowiedział się za integracją europejską, ale taką, która rozwija się z narodami, a nie ponad nimi. Jedynym w gruncie rzeczy kontrowersyjnym, a nawet niebezpiecznym wątkiem w programie AN jest postulat dążenia na drodze politycznej i międzynarodowej do odzyskania przez Włochy Istrii, Fiume i części Dalmacji, leżących w granicach Słowenii i Chorwacji<sup>36</sup>.

Losy Włoskiego Ruchu Społecznego, a potem Włoskiego Ruchu Społecznego – Prawicy Narodowej to przykład politycznego anachronizmu, który trwał mimo zmieniającej się rzeczywistości i starał się na nią oddziaływać, choć nigdy nie mógł jej kreować. Niemożność wynikała z tego, że formacja odwoływała się do historii złej i skompromitowanej, a pielęgnowanie tradycji faszystowskiej skazało tę frakcję na marginalizację. Skądinąd swoistym fenomenem była nieustanna obecność ruchu otwarcie faszystowskiego w życiu politycznym i parlamencie demokratycznego kraju europejskiego. To, że we Włoszech mogli działać – wedle określenia G. Caldiro-  
na – *faszyści po faszyzmie*<sup>37</sup>, stanowiło anomalie niemożliwą do wyobrażenia nigdzie indziej.

<sup>36</sup> Na temat programu politycznego Sojuszu Narodowego zob. ponadto G. Caldiro-  
na, *La destra...*, s. 41-44; *Politica in Italia. I fatti dell'anno e le interpretazioni. Edizione 2002*, e cura di P. Bellucci,  
M. Bull, Bologna 2002, s. 60-61, 328, 356; S. G. Payne, *Il fascismo*, s. 514; M. Bankowicz, *System  
partyjny Republiki Włoskiej*, [w:] *Współczesne systemy partyjne wybranych państw europejskich*, red.  
M. Grzybowski, A. Zięba, Kraków 1996, s. 177-179; tenże, *Skrajna prawica...*, s. 378. Dokumenty  
programowe AN można znaleźć na stronie internetowej [www.alleanzanazionale.it](http://www.alleanzanazionale.it).

<sup>37</sup> G. Caldiro-  
na, *La destra...*, s. 29.

---

**Prof. UJ, dr hab. Marek BANKOWICZ**, ur. 1960 r., kierownik Katedry Współczes-  
nych Systemów Politycznych Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynaro-  
dowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatnio opublikował: *System polityczny Sin-  
gapuru*, Kraków 2005; *Słownik historii politycznej świata 1901-2005*, Kraków 2006  
(razem z B. Bankowicz i A. Dudkiem) oraz *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*,  
Kraków 2006.